

MAŁGORZATA MASTALERZ-KRYSTJAŃCZUK

AKADEMIA POMORSKA W SŁUPSKU

OŚWIATA POLSKA MIĘDZY III A IV PLENUM KC PZPR (LISTOPAD 1949-KWIECIEŃ 1950)

W dniach 11-13 listopada 1949 r. odbyło się w Warszawie III Plenum Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Stało się ono przełomem, symbolem początku intensywnej sowytyzacji Polski, która zapanowała na dobre na kilka następnych lat. Odtąd już chyba nikt nie miał złudzeń, że komunistyczna władza państwa polskiego, całkowicie uzależniona od moskiewskich mocodawców, skłonna będzie do jakichkolwiek ustępstw. Oficjalnie i w majestacie prawa monopol na zarządzanie każdą dziedziną życia społeczeństwa miała zjednoczona partia.

Uchwały podjęte na Plenum dotyczyły dwóch rodzajów spraw. Rozprawiono się z niewygodnymi już towarzyszami, usuwając z szeregów Komitetu Centralnego PZPR Władysława Gomułkę, Zenona Kliszkę i Mariana Spychalskiego, włączając jednocześnie marszałka sowieckiego Konstantego Rokossowskiego. Czystka była jakoby natchmiastową realizacją innej podjętej wówczas uchwały, która mówiła o wzmożeniu czujności rewolucyjnej i podniesieniu poziomu ideologicznego partii, a wytyczne do niej ogłoszone zostały w referacie Bolesława Bieruta. Była to jawna zapowiedź ostatecznego zaostrzenia polityki zmierzającej do wyeliminowania wszystkich możliwych przeszkód na drodze do całkowitej sowytyzacji Polski. Celem tego artykułu jest zaprezentowanie, w jakim stanie znajdowała się oświata w tym okresie i jak próbowano wdrożyć w jej funkcjonowanie założenia przyjęte na III Plenum¹. Po-

¹ Podstawę źródłową niniejszego opracowania stanowią relacje z narad odbywanych w sprawie przełożenia wytycznych III Plenum na zagadnienia oświatowe zachowane w zbiorach Archiwum Akt Nowych (AAN) w zespolach: Komitet Centralny PZPR – Wydział Oświaty (KC PZPR) oraz Ministerstwo Oświaty (Min. Ośw.). Zawarty jest w nich obraz sytuacji w całej Polsce, ponieważ skompletowane zostały tam szczegółowe sprawozdania z działań podejmowanych w poszczególnych okręgach szkolnych. Literatura dotycząca podjętego zagadnienia wbrew pozorom nie jest obszerna. Liczne opracowania na temat sytuacji oświaty po 1949 r. skupiają się na bardziej odległych w czasie skutkach decyzji podjętych m.in. na III Plenum i pozostałych oddziaływań podejmowanych wówczas wobec środowiska szkolnego. Do tej literatury zaliczyć można (poza wykazanymi w tekście tytułami) m.in.: J.W. Wołoszyn, *Szkola jako instrument politycznej legitymizacji władzy partii komunistycznej w Polsce (1944-1989)*, Lublin 2015; W.J. Chmielewski, *Kształcenie nauczycieli w okresie ideologizacji szkolnictwa (1944-1956)*, Warszawa 2006; Edu-

nieważ – za przykładem „z góry” – dotyczyły one przede wszystkim polityki kadrowej, naturalne będzie skupienie uwagi na analizie działań podejmowanych (bądź próbie ich podejmowania) w tym krótkim okresie wobec nauczycieli.

Faktem jest, że oświata była poddana zmianom już wcześniej, sporo przed 1949 rokiem². Komuniści nie szczędzili wysiłków, by ze szkoły uczynić fabrykę oddanego systemowi społeczeństwa. Była to cena, jaką Polacy płacili za wprowadzenie powszechnego, teoretycznie równego³, dostępu do oświaty. Równoległe więc z rozbudową zaplecza materialnego postępowała całkowita zmiana wartości i celów w oświacie.

W pierwszym powojennym okresie ewolucja wielu elementów oświaty odbywała się bez głośno sformułowanego, odgórnie wskazanego, kierunku przemian. Dopiero po wyborach z 19 stycznia 1947 r. Biuro Polityczne KC Polskiej Partii Robotniczej postawiło przed nowym ministrem Stanisławem Skrzeszewskim⁴ zadanie całkowitej przebudowy oświaty. Już w kwietniu tego roku uchwalona została rezolucja, która zalecała *podjęcie ofensywy ideologicznej wśród nauczycielstwa przeciw wrogiej ideologii, jego izolacji i negacji*⁵. Żanna Kormanowa, ówczesna Dyrektorka Departamentu ds. Reformy, mówiła wprost, że w zapoczątkowanym procesie chodzi o planowe kształtowanie świadomości narodu. Dlatego też zapowiedziała konieczność odrzucenia wszystkiego, co było przedłużeniem przedwojennej *szarzyzny ideologicznej, syconej ze źródeł snobistycznej lichoty*⁶.

Stanisław Skrzeszewski rozpoczął wdrażanie zaleceń BP KC PPR na wszystkich oświatowych płaszczyznach: wycofał zaaprobowane wcześniej przez Czesława Wycecha podręczniki i ogłosił walkę z wpływami reakcji wśród nauczycieli. Niepracomysłni pedagodzy mieli być usuwani⁷. Praktycznie cały aparat oświatowy miał zostać obsadzony ludźmi w pełni popierającymi politykę władz. W Ministerstwie

kacja w warunkach zniewolenia i autonomii (1945-2009), pod red. nauk. E. Gorloff, R. Grzybowski, A. Kołakowski, Kraków 2010 (wyb. art.); T. Hejnica-Bezwińska, *Zarys historii wychowania (1944-1989) (oświata i pedagogika pomiędzy dwoma kryzysami)*, Kielce 1996.

² Na ten temat istnieje obszerna literatura. Przykładowe pozycje to: S. Mauersberg, *Reforma szkolnictwa w Polsce 1944-1948*, Wrocław 1974; S. Mauersberg, M. Walczak, *Szkolnictwo polskie po drugiej wojnie światowej*, Warszawa 2005; F. Mielczarek, *Ideologiczno-polityczna indoktrynacja nauczycieli w Polsce w latach 1945-1956*, Opole 1997; L. Szuba, *Polityka oświatowa państwa polskiego w latach 1944-1956*, Lublin 2002.

³ Celowo używam tu określenia „teoretycznie równego dostępu do oświaty” ze względu na to, że selekcje pod względem klasowym zaprzęszczały szanse wielu kandydatów np. na naukę w wybranej szkole średniej.

⁴ Stanisław Skrzeszewski pełnił tę funkcję dwukrotnie: po raz pierwszy w okresie od 31 grudnia 1944 do 28 czerwca 1945 r., drugi raz od 5 lutego 1947 do 7 lipca 1950 r. Między tymi kadencjami ministrem oświaty był Czesław Wycech, należący do Polskiego Stronnictwa Ludowego, powołany w okresie stwarzania pozorów dostępu do władzy różnych opcji politycznych.

⁵ S. Mauersberg, *Reforma szkolnictwa w Polsce...*, s. 181.

⁶ Ż. Kormanowa, *Zagadnienia demokratycznej przebudowy szkolnictwa*, „Nowe Drogi” 1947, nr 4, s. 19.

⁷ S. Mauersberg, *Nauczyciel wobec indoktrynacji komunistycznej w latach 1947-1956*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2004, nr 3-4, s. 54.

Oświaty usunięto więc 21 osób związanych z PSL, w terenie zaś 5 kuratorów, 357 inspektorów i podinspektorów szkolnych, wymieniając równocześnie dyrektorów i kierowników szkół⁸.

Tempo i rozmach działań mogły sugerować, że przemiana oblicza ideologicznego szkoły w każdej jej części składowej jest procesem obliczonym na krótki czas i pełny sukces. Jednak radykalizująca się i zmierzająca ostatecznie w kierunku rozwiązań totalitarnych sytuacja polityczna sprawiała, że to, co zostało dokonane, wypadło błado i było wciąż niewystarczające. Nowym drogowskazem postępowania dla wszelkich władz stało się właśnie III Plenum KC PZPR.

Niezbędne będzie tu przypomnienie najważniejszych zagadnień, o których mówił wówczas Bolesław Bierut, a które zdecydowanie odcisnęły piętno na rzeczywistości szkolnej. Jego referat oscylował wokół dwóch najważniejszych zagadnień: walki świata imperialistycznego z blokiem państw demokratycznych i wpływu tej walki na sytuację wewnętrzną w Polsce oraz – co chyba ważniejsze – na sytuację świeżo zjednoczonej partii robotniczej. Używane określenia – hasła były charakterystyczne dla rozpoczynającej się wówczas na dobre epoki, jak np. *rozhistoryzowana, awanturnicza polityka amerykańska* i niezmiennie dążenie do utrwalenia sprawiedliwego pokoju przez ZSRR. Mówca dowodził, że wróg partii – a co za tym idzie, wróg równości i sprawiedliwego ustroju – czai się wszędzie. Mówił o zbyt słabej dotychczas czujności partii na wrogą działalność, nie szczędząc przy tym obelg w stosunku do przeciwników politycznych. Obraz postawy obu opcji, zwłaszcza na tle przełomowych wydarzeń, był bardzo prosty. Czołowi przedstawiciele myśli sanacyjnej przedstawieni zostali jako współpracownicy obcych wywiadów w okresie I wojny światowej, którzy z czasem tylko *zmieniali mocodawców*. Bierut stwierdzał nawet z przekonaniem, że „*dwójkarze*” *kształcili w swym zbrodniczym fachu hitlerowców i odwrotnie*. Donosił, że po wojnie nie zostali oni wyrzuceni poza społeczeństwo, ale rozsypali się po kraju, maskując się przynależnością do różnych demokratycznych organizacji, a nawet do partii robotniczej⁹. Definicja wroga stała się wówczas bardzo pojemna. Odtąd oficjalnie pasował do niej zarówno zdeklarowany, jawny lub ukryty przeciwnik oraz osoba niewykazująca wystarczającej „czujności rewolucyjnej”, będąca biernym obserwatorem lub za mało radykalnym wykonawcą nauk marksistowsko-leninowskich. Odpowiednie żonglowanie słowami powodowało, że rozprawienie się z przeciwnikami politycznymi stawało się dziecinnie proste, a przyjęte metody miały zastraszyć całe społeczeństwo, nawet dotąd niezaangażowane w działalność polityczną.

Na początku 1950 r., w czasopiśmie „Nowe Drogi” ukazał się artykuł Józefa Kowalczyka, ówczesnego Kierownika Wydziału Oświaty i Kultury KC PZPR, pt. *Aktualne zagadnienia naszej polityki oświatowej*. Apelowal w nim, aby na podstawie wytycznych III Plenum zrewidować całość pracy oświatowej i nie poddając się „zaślepieniu” radością z dotychczasowych sukcesów, wzmoczyć samokrytykę i czujność

⁸ L. Szuba, *Polityka oświatowa państwa...*, s. 136.

⁹ III Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (11-13 listopada 1949 r.), Warszawa 1949, s. 6-19.

wobec wroga klasowego. Natomiast Henryk Jabłoński, wówczas podsekretarz stanu w Ministerstwie Oświaty, w słowach skierowanych do pedagogów stwierdzał, że nauczyciel musi stać się godny swojej wielkiej roli kształtowania nowego społeczeństwa, widząc w partii swego przewodnika, ponieważ *Partia jest rozumem, honorem i sumieniem klasy robotniczej*¹⁰.

Jedną z podstaw formułowanej przez niego oceny stanu polskiej oświaty były wiadomości z zebrań sprawozdawczych, które odbyły się po III Plenum KC PZPR na początku grudnia 1949 r. właśnie z polecenia Jana Kowalczyka. Już 24 listopada 1949 r. wysłał on do wszystkich Komitetów Wojewódzkich dokładne wskazówki dotyczące zwołania niejednodniowych narad mających na celu omówienie uchwał III Plenum i wniosków z niego wynikających dla oświaty¹¹.

Rzeczywiście narady odbyły się w wyznaczonym terminie, wszystko działo się więc „na gorąco”. Z protokołów narad przesłanych do KC rysuje się wyraźny obraz tego, w jakim kierunku polityka oświatowa będzie zmierzała, opierając się na wytycznych zawartych w referacie Bieruta, i równie jasno widać, że będzie to kierunek całkowicie narzucony i dobrowolnych zwolenników znajdzie wyłącznie w niewielkiej grupie nauczycieli oraz osób związanych jednocześnie z oświatą i PZPR. W tym czasie nikt już też nawet nie ukrywał, że szkoła apolityczna nie jest i nie będzie. Na jednej z narad padły słowa: *Należy pamiętać, że szkoła jest instytucją polityczną, mającą w pełni i ściśle realizować cele określone jej przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą i Władze Oświatowe (sic!)*¹².

Pierwszym, obowiązkowym punktem zwołanych obrad był referat nt. *Zadania aktywu oświatowego w świetle uchwał III Plenum KC PZPR i problematyki omawianej na Krajowej Naradzie Oświatowej, 28 i 29 października*. W tym miejscu z większą lub mniejszą gorliwością przekazywano główne założenia nowej polityki państwowej i jej przekładnię na oświatę. Jedną z bardziej radykalnych wypowiedzi padła w Łodzi, gdzie Sekretarz Komitetu Miejskiego Edward Uzdański nie szczędził bardzo ostrych słów na temat polityki Zachodu oraz postępowania Gomułki. Jasno też określił rolę oświaty w zachodzących zmianach: *Zadaniem marksistów członków partii jest pogłębienie międzynarodowej solidarności robotniczej, wychowanie młodzieży w duchu miłości do narodów Związku Radzieckiego i przodowniczkich ruchu robotniczego, partii bolszewickiej, w poczuciu solidarności z proletariatem wszystkich krajów i narodów bez względu na rasę albo wyznanie. Należy zaostrzyć nienawiść do wszystkich, którzy chcą dzielić klasę robotniczą [...]*¹³. W Olsztynie natomiast mówiono: *Plenum dało wszystkim członkom Partii broń do walki z oportunistami, ze ślepotą polityczną, z wrogą dywersją. Wytyczne Plenum będą cennym drogowskazem dla pracowników oświatowych w walce o nową, socjalistyczną szkołę i oświatę*¹⁴. Za-

¹⁰ H. Jabłoński, *III Plenum KC PZPR, „Głos Nauczycielski”* 1949, nr 24, s. 1.

¹¹ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XVII – 45, *Pismo J. Kowalczyka do I Sekretarza KW PZPR*, 24 listopada 1949 r.

¹² Tamże, *Rezolucja narady aktywu oświatowego organizacji łódzkiej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej*, 3 grudnia 1949 r.

¹³ Tamże, *Protokół z zebrania aktywu oświatowego PZPR w Łodzi*, 2 grudnia 1949 r.

¹⁴ Tamże, *Protokół z zebrania wojewódzkiego aktywu oświatowego*, Olsztyn, 3 grudnia 1949 r.

powieź walki brzmiała niezwykle groźnie, a wytyczne rozumiano i określano głównie jako: wzmożenie rewolucyjnej czujności na terenie szkoły, walkę z „dywersyjną akcją” wroga – głównie kleru, konieczność energicznego dążenia do uzyskania jednolitego ideologicznie nauczycielstwa.

Zadania mające na celu kształtowanie kadr odpowiadających wymogom systemu były przeważnie zbieżne we wszystkich sprawozdaniach. Ich syntezą mogą być sformułowania z protokołu z przywoływanego już zebrania w Łodzi. Wypunktowano tam najważniejsze elementy konieczne do dokonania *przełomu na froncie oświaty*. Po pierwsze było to – używając ówczesnej terminologii – odświeżenie, oczyszczenie i nasycenie rewolucyjną treścią ideologiczną kadr szkolnych, co wiązano z koniecznością przeszkolenia i przekonania do nowych zasad „starszego” pokolenia. Warto zauważyć, że sytuacja być może wyglądałaby inaczej dla decydentów, gdyby nie deficyty siły nauczycielskiej, bo przecież najprostszym i zapewne zastosowanym bez oporów zabiegiem byłoby zwolnienie wszystkich niepasujących do nowej wizji, jednak szkoła nie mogła wówczas sobie pozwolić na utratę kolejnej grupy pracowników¹⁵. Drugim postulatem było rozszerzenie *bazy społecznej nowych kadr nauczycielskich, przez przyciąganie robotników i chłopów* – czego się można było spodziewać, znając ideologiczne założenia krzepnącego systemu. Można też było przewidzieć trzeci postulat – konieczność *nasycenia nauczycielstwa dorobkiem i doświadczeniem pedagogiki radzieckiej*¹⁶. Pozostałe metody nawiązywały do tych trzech głównych i zależały już tylko od pomysłowości regionalnych władz oświatowych.

Podczas narad często podnoszono temat nastrojów panujących wśród nauczycieli i ich stosunku do rzeczywistości. Wyłaniający się obraz jest oczywiście całkowicie uzależniony od politycznego (czy też propagandowego) zaangażowania prelegenta. Ze sprawozdań wynika jednak, że na tym etapie w szkołach odbywała się w najlepszym wypadku jedna wielka gra pozorów. Nikt oczywiście nie mówił o tym wprost, ale często przytaczano tego przykłady. Nauczyciele w większości mniej lub bardziej udawali, że wykonują zalecenia władz, co skutkowało całkowicie powierzchownymi i nie takimi, jakich by sobie życzyli, efektami. Dla przykładu w Warszawie oceniano pracę jednej ze szkół i oto, co zaobserwowano: *Zewnętrznie szkoła wygląda bardzo dobrze. Portretów pełno, o ZSRR w gazetce szkolnej, lekcja o przyjaźni Mickiewicza z Puszkinem. Jednak to tylko zewnętrzna dekoracja, ducha socjalistycznego i rzetelnej wiedzy nie ma wcale. Należało zmienić zupełnie niemal zdanie o tej szkole na skutek wizytacji*¹⁷.

¹⁵ Należy wziąć pod uwagę, że według obliczeń Mariana Walczaka w latach wojny i okupacji zginęło prawie 10 tys. nauczycieli szkół powszechnych i średnich, z czego aż 63,1% w egzekucjach, obozach i więzieniach. Są to dane niepełne, ponieważ dotyczą wyłącznie przypadków udokumentowanych. E.J. Kryńska, S.W. Mauersberg, *Indoktrynacja młodzieży szkolnej w Polsce w latach 1945-1956*, Białystok 2003, s. 151. Zakończenie wojny nie oznaczało końca przesładowania nauczycieli. Często jako uczestnicy struktur państwa podziemnego lub po prostu przedstawiciele przedwojennej inteligencji doświadczali niesamowitej przemocy ze strony władz sowieckich i polskich komunistycznych władz.

¹⁶ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XVII – 45, *Protokół z zebrania aktywu oświatowego PZPR w Łodzi*, 2 grudnia 1949 r.

¹⁷ Tamże, *Sprawozdanie z narady oświatowej warszawskiej z dnia 5 grudnia 1949 r.*

Można by podejrzewać, że to nadgorliwość wizytatorów, którzy chcieli widzieć socjalistyczny zapał do pracy i uwielbienie ideologii na każdym kroku. Zdarzały się jednak takie przypadki jak w szkole w Mińsku Mazowieckim, gdzie Podstawowa Organizacja Partyjna (POP) działała nie dość intensywnie i w *poszukiwaniu gorączkowym sposobów podniesienia powagi POP-u postanowiono, by na przerwach wobec innych kolegów i młodzieży ostentacyjnie wolać do siebie towarzyszu*¹⁸. Chodziło więc o robienie czegoś na pokaz, by wykazać się odpowiednią postawą.

Nie może dziwić niepokój władz oświatowych, skoro nie napawały optymizmem również dane dotyczące światopoglądu i przynależności nauczycieli do partii. Jeden z pracowników kuratorium w województwie rzeszowskim przypominał, że szczególnie trudna jest sytuacja na wsi, gdzie 30% nauczycieli powinno przejść na emeryturę, a 60% to kobiety będące pod wpływem kleru. Przy bardzo niewielkiej liczbie nauczycieli młodych sytuacja stawała się skrajnie niedogodna dla realizacji nowych celów, dlatego proponował walczyć poprzez szkolenia ideologiczne¹⁹.

Trudno było się spodziewać porażających efektów, skoro wspomniano o tym, że nie tylko nie ma chętnych do „socjalistycznej” pracy, więcej – często członkowie PZPR byli w środowiskach nauczycielskich darzeni nieufnością i dezaprobatą. *Gdy wejść do pokoju nauczycielskiego patrzą jak na intruza. Rozmowy cichną. Postoję i odchodzę* – skarżył się jeden z nauczycieli – „partyjniaków”. Zdawałoby się oczywistą sprawą, iż w takich warunkach nie jest łatwo pracować. Jednak zastępca kierownika propagandy do spraw oświaty w woj. warszawskim instruowała, że członek partii nie może w takiej sytuacji salwować się ucieczką, a mocną pozycję można wywalczyć wyłącznie przez socjalistyczny stosunek do pracy i wiarę w ideę²⁰.

Wskazywano, że środowisko jest chwiejne, niezdecydowane. Podawano na to wiele przykładów, np. w trakcie jednej z narad sala oklaskiwała nauczyciela, który po wysłuchaniu referatu wystąpił w obronie Watykanu, ale również oklaskiwała *towarzysza, który zbijał przedmówcę*. Podobnie w Mińsku Mazowieckim obserwator donosił, że na początku konferencji Międzynarodówkę śpiewała tylko połowa nauczycieli, a po umiejętnym przeprowadzeniu obrad – wszyscy²¹.

W każdym razie zaangażowanie i zrozumienie nowych wyzwań wśród nauczycieli określano powszechnie jako zbyt słabe. Jedną z przyczyn tej sytuacji widziano w braku podstaw ideologicznych. Dość powszechnie wnoszono postulat, by prowadzić dodatkowe szkolenia pod tym kątem, jednak w dyskusjach wynikło wiele kontrowersji, kogo poddać w pierwszej kolejności temu zabiegowi. Były propozycje, by egzamin z zakresu podstawowych wiadomości ideologicznych zdawać musiały tylko osoby starsze, będące „*analfabetami*” w kwestii marksizmu, lub by poddać mu

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże, *Protokół z wojewódzkiej narady oświatowej KW PZPR w Rzeszowie*, 3 grudnia 1949 r.

²⁰ Tamże, *Sprawozdanie z narady oświatowej warszawskiej z dnia 5 grudnia 1949 r.*

²¹ Tamże. Być może śpiewano głośniej z radości z zakończenia konferencji, które, jak wiadomo, bardzo często były niezwykle męczące. Np. łódzka narada oświatowa, której przebieg przytaczany jest w tym artykule, trwała od godz. 15.00 do 2 w nocy. Tamże, sygn. 237/XVII – 28, *Narada oświatowa w Komitecie Łódzkim*, 2 grudnia 1949 r.

wszystkich nauczycieli – bez względu na wiek i staż pracy. Podobne rozbieżności występowały w kwestii tego, czy nauczyciele będą chętnie przystępowali do podnoszenia swojej wiedzy na temat marksizmu-leninizmu. Jedni twierdzili, że nauczyciele sami proszą o szkolenia, a inni, że w ogóle nie wykazują chęci do podwyższania kwalifikacji ideologicznych²².

Z pewnością zalecano powszechnie wzmóc czujność, by nie dopuścić do funkcjonowania w środowisku nauczycielskim tzw. elementów reakcyjnych, karierowiczów i ludzi „przypadkowych”. Kadra oświatowa miała tężeć jako monolit ideologiczny, tym bardziej że nasilano tezę o wzmożonej inwazji sił tzw. reakcji, która od wewnątrz próbuje utrudnić komunistyczną pracę. Nie ukrywano postawienia ideologii komunistycznej ponad wszelkie inne zasady. Na wojewódzkiej naradzie oświatowej w Bydgoszczy reprezentant KC PZPR powiedział wprost: *W związku ze ściślejszym powiązaniem zadań oświatowych z organizacją partyjną – należy w najbliższym czasie przystąpić do przereorganizowania [!] Sekcji Oświatowych, które winny stać się zespołem pomagającym Partii, organem Partii. [...] Przewodniczącym Sekcji powinien być towarzysz z aparatu partyjnego, niekoniecznie oświatowiec, lecz dobry marksista, będą niewątpliwie w związku z tym początkowo trudności, należy się jednak spodziewać, że dobre poglądy polityczne niejednokrotnie pobią fachowość. [...] Zarówno przewodniczący, jak i członkowie Sekcji Oświatowych winni gwarantować należyłą pracę partyjną i dobrą linię polityczną*²³. Wprawdzie mówca podkreślał, że nie oznacza to wypowiedzenia wojny dobrym nauczycielom, ale zaznaczał równocześnie, że często dobry nauczyciel nie potrafi połączyć nauczania swego przedmiotu z ideologią marksistowską, co może powodować hamowanie pracy. Odtąd głównym wyznacznikiem przydatności nauczyciela w szkolnictwie nie miała być wiedza i umiejętność jej przekazania, ale przede wszystkim zaangażowanie ideologiczne.

Z oburzeniem donoszono o faktach dopuszczania do nauczania w szkole osób niezwiązanych z PZPR. Pisano o licznych przejawach braku czujności w polityce personalnej. Były przypadki np. skierowania *ex-NSZ-owca* w dwa dni po wyjściu z więzienia do liceum pedagogicznego, sprawowania funkcji opiekuna szkolenia ideologicznego przez członków SL, a nawet osoby bezpartyjnej jako najmocniejszej w leninizmie²⁴. Powszechnie, i z pewnością niebezpiecznie, dzielono pedagogów na tych przedwojennych oraz tych, którzy szlify zawodowe zdobywali już po wojnie. Wejście do *aparatu oświatowego Polski Ludowej z tradycjami sanacyjno-faszystowskimi*²⁵ niestety wiązało się już na wstępie z podejrzliwością, ale podkreślano dość powszechnie, że nie wszyscy z tej grupy są negatywnie nastawieni do nowych warunków. Oczywiście zawołań o czujność nie zabrakło, tym bardziej że przejawy jej braku pojawiały się nawet na naradach, w każdym razie tak odebrano sytu-

²² Tamże, sygn. 237/XVII – 45, *Protokół z zebrania wojewódzkiego aktywu oświatowego*, Olsztyn 3 grudnia 1949 r.

²³ Tamże, *Protokół z Wojewódzkiej Narady Oświatowej*, Bydgoszcz 3 grudnia 1949 r.

²⁴ Tamże, *Sprawozdanie z narady oświatowej warszawskiej z dnia 5 grudnia 1949 r.*

²⁵ Tamże, *Protokół z zebrania aktywu oświatowego PZPR w Łodzi*, 2 grudnia 1949 r.

ację w Warszawie, gdzie przez niedopatrzenie organizatorów na obrady przyszedł *przedwojenny inspektor, wierny sługa sanacji, jako jeden z sekretarzy POP-ów [...]. Został usunięty po referacie*²⁶.

Jednak te wszystkie rozmowy na temat kadry nauczycielskiej odbywały się często, pomijając wspomniany już problem braku chętnych do pracy przy tablicy. Było ich stanowczo zbyt mało, żeby zaspokoić wszystkie potrzeby. Od podjęcia pracy odstraszały przede wszystkim zarobki i brak zapewnienia często podstawowych warunków bytowych, jak bieżąca woda w przyznanym mieszkaniu, opał itp. Nauczyciele często znajdowali się na skraju ubóstwa, czemu trudno się dziwić, skoro zdarzało się, że zalegano 2-3 miesiące z wypłatą pensji²⁷. Nie było więc zaskoczeniem, że nie wykazywali entuzjazmu do pracy w szkole i szukali zatrudnienia w innych zawodach. *Wina leży w kierowniczych czynnikach Ministerstwa Oświaty, które nie potrafiło po marksistowsku przewidzieć rozwoju wypadków, stworzyć nauczycielowi warunków, które przyciągnęłyby go do pracy w szkole*²⁸ – stwierdzał jeden z przedstawicieli toruńskiego oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego (ZNP).

W każdym razie problem braku kadr był w tym czasie naprawdę poważny. Równie poważna dla założeń władz była sprawa „jakości” kadry pracującej. Na przykład na konferencji w Olsztynie podano, że w mieście nauczycieli niekwalifikowanych jest 12, a kwalifikowanych 120, gdy tymczasem w powiecie sytuacja wygląda zupełnie inaczej, bo niekwalifikowanych jest 168, a tylko 12 kwalifikowanych²⁹. Był to dość powszechny problem, pisano o zaniedbaniu wsi pod kątem rozłożenia sił nauczycielskich i podkreślano, że właśnie najlepsze siły powinny iść na wieś, gdyż tam, zgodnie z nauką Lenina i Stalina, w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu trwa szczególnie ostra walka klasowa³⁰. Tam też zaakcentowano istnienie największego konserwatyzmu, najsilniejszego przywiązania do religii i Kościoła. Szczególne znaczenie przypisywano miejscowościom, w których miały być bądź były utworzone spółdzielnie produkcyjne. Tymczasem wieś została bez „opieki”, a tamtejszym nauczycielom najbardziej doskwierały złe warunki mieszkaniowe, brak podręczników i jakichkolwiek pomocy dydaktycznych. Mimo że jeden z mówców określał grupę niewykwalifikowanych nauczycieli jako *najbliższych ideowo*, podkreślał, że powinni oni się jak najszybciej dokształcić, gdy tymczasem stale obciążani są pracami społecznymi³¹.

²⁶ Tamże, *Sprawozdanie z narady oświatowej warszawskiej z dnia 5 grudnia 1949 r.*

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże, *Protokół z Wojewódzkiej Narady Oświatowej, Bydgoszcz 3 grudnia 1949 r.*

²⁹ Tamże, *Protokół z zebrania wojewódzkiego aktywu oświatowego, Olsztyn 3 grudnia 1949 r.*

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże. W styczniu 1950 r. zorganizowano nawet specjalną naradę nauczycieli wiejskich, która miała dać obraz szkolnictwa i pomóc zbudować plan działania w stosunku do niego. Minister Skrzyszewski zaznaczał, że nie interesuje go wyłącznie wzrost ilościowy oświaty na wsi. Stwierdzał, że: *Dla nas podniesienie poziomu organizacyjnego szkoły powszechnej, a zwłaszcza wiejskiej, jest zagadnieniem życia i śmierci, naszego dalszego rozwoju ekonomicznego. [...] jeżeli chcemy budować socjalizm na wsi – to socjalizmu z tępym, zabobonnym, zacofanym chłopem budować nie możemy.* Tamże, sygn. 237/XVII – 2, *Protokół narady nauczycieli wiejskich w KC PZPR – Wydział Oświaty, 2 stycznia 1950 r.*

Poważnego wroga widziano oczywiście w Kościele, który zapewne miał ogromne wpływy wśród pedagogów – tak jak i w całym społeczeństwie. Z prezentowanych dokumentów nie wynika, żeby istniała jakaś recepta na zerwanie tego związku. Wszystko zawierało się w dość okrągłych sformułowaniach, np.: *Tutaj leży wielkie zadanie Z[wiązku] N[auczycielstwa] P[olskiego], Zakładowych Organizacji Związkowych i Międzyzakładowych Organizacji Związkowych. Organizacje te powinny działać tak, ażeby przekonać swoich członków, że ścieżka na plebanię powinna zarośnąć trawą*³².

Tymczasem mnożono przypadki oddziaływania księży i niesłabnącego przywiązania do wiary chrześcijańskiej w środowisku szkolnym. Pisano wręcz o rozzuchwaleniu się kapłanów, o nastawianiu przez nich dzieci przeciwko nowemu ustrojowi. W relacjach z religią odnajdywano też najwięcej „dwulicowości”, jak np. w powiecie lubaczowskim, gdzie Komitet Rodzicielski składający się w całości z towarzyszy partyjnych ustawił w szkole ołtarz na czas nabożeństw majowych³³, lub w szkole w Giżycku, gdzie 95% członków Związku Młodzieży Polskiej (ZMP) podpisało podanie, żeby przywrócić do pracy zwolnionego księdza³⁴. W kontekście dążenia do skrajnej laicyzacji oświaty trudno natomiast zrozumieć sytuację, do której doszło w jednej ze szkół województwa rzeszowskiego. Tamtejsi członkowie ZMP oskarżali księdza o to, że obniżał im oceny z religii i prowokował do antyreligijnych wystąpień. *Sprawy te pomyślnie zlikwidowano z pomocą KW PZPR*³⁵ – donoszono.

Warto tu zatrzymać się chwilę nad rolą ZMP w ówczesnej szkole. Jak wiadomo, organizacja utworzona na wzór radzieckiego Komsomołu miała kształtować ideologicznie polską młodzież³⁶. Jednak na przełomie lat 1949/1950 wpływ tego sztucznie, odgórnie utworzonego związku na dążenie do uzyskania „demokratycznego oblicza ideologicznego” szkoły nie był tak zdecydowanie jednoznaczny, o czym świadczą poprzednie przypadki. Wprawdzie pojawiały się też pochwały ZMP za czujność, pracę ideologiczną, walkę z tajną działalnością księży, ale zdecydowanie rzadziej niż skargi na uczestnictwo w obchodach i organizacjach kościelnych. Na naradzie rzeszowskiej wprost powiedziano, że wzrasta liczba członków ZMP, że organizacja ma duże osiągnięcia artystyczne, ale ideologicznie jest bardzo słaba. Zdawano sobie sprawę z tego, że legitymację ZMP często traktowano jak przepustkę do pracy lub dalszego kształcenia³⁷. Podawano też przykłady rozzuchwalenia się młodzieży należącej do Związku, co przejawiało się np. wychodzeniem z lekcji bez zezwolenia.

³² Tamże, sygn. 237/XVII – 45, *Protokół z wojewódzkiej narady oświatowej KW PZPR w Rzeszowie*, 3 grudnia 1949 r.

³³ Tamże.

³⁴ Tamże, *Protokół z zebrania wojewódzkiego aktywu oświatowego*, Olsztyn 3 grudnia 1949 r.

³⁵ Tamże, sygn. 237/XVII – 233, *Protokół z Krajowej Narady Aktywu Szkolnego ZMP*, 19 lutego 1950 r.

³⁶ M. Wierzbicki, *Młodzież w PRL*, Warszawa 2009, s. 22; szerzej: tenże, *Związek Młodzieży Polskiej i jego członkowie. Studium z dziejów funkcjonowania stalinowskiej organizacji młodzieżowej*, Warszawa 2006.

³⁷ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XVII – 45, *Protokół z wojewódzkiej narady oświatowej KW PZPR w Rzeszowie*, 3 grudnia 1949 r.

Rzecz jasna, że w tym przypadku winą obarczano nauczycieli nieumiejących *zbliżyć się do dzieci*. Recepta była prosta: *Musimy pomóc nauczycielom znaleźć drogę do mas i młodzieży. Jeżeli zbliżymy się do niej wypadki takie nie będą miały miejsca*³⁸.

ZMP stawało już wyraźnie ponad prawem i obyczajami szkolnymi. Dotyczyło to szczególnie grupy tzw. aktywistów, którzy być może z przekonania, ale też niejednokrotnie z wycucia koniunktury identyfikowali się z celami Związku. Często mocno dawało się to we znaki nauczycielom. Na pewno nie pomagały w odwróceniu tej sytuacji metody pracy i zadania, jakie postawiono przed tą młodzieżą. Z akceptacją spotkała się np. inicjatywa koła ZMP w jednej ze szkół województwa warszawskiego, które ogłosiło ankietę pod hasłem *Jakich znacie analfabetów?*. Wyniki akcji pozwoliły na wykrzyk 73 niepiśmiennych³⁹. Kształtowanie swego rodzaju postawy donosicielskiej – oczywiście dla dobra ogółu – stawało się normą, podobnie wzmożenie postawy zwanej czujnością rewolucyjną. Dochodziło do takich absurdalnych propozycji, jak ta złożona przez jednego z aktywistów ZMP, który proponował, aby zwrot „Pan Profesor” zmienić na „Obywatel Profesor”, co miało dopomóc w odkryciu wroga klasowego⁴⁰.

Próby ustawienia młodzieży na pozycji sojusznika systemu napotykały stały opór. Mnożono przypadki negatywnego stosunku uczniów do sytuacji w szkole. Z samego województwa warszawskiego donoszono: *W Sochaczewie młodzież przynosi broń, „nie będziemy słuchać ZMP, ale prefekta. Z Zalesia [...] dwóch uczniów uciekło za granicę. W Mokobodach [...] ksiądz zebrał kilkanaścioro dzieci i chodził z nimi ze śpiewem „My chcemy Boga” pod lokale partii, urzędów i szkoły*⁴¹. Przytaczano przypadki chuligańskich wybryków. Zdarzyło się, że uczniowie usuwali portrety dostojników państwowych ze szkoły⁴². Dyrektor pomorskiej Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego określił przyczynę braku jedności ideologicznej młodzieży w następujący sposób: *Obecnie młodzież jest pod silnym oddziaływaniem wielotorowości, oddziałuje (!) na nią nauczyciel-marksista, nauczyciel bezpartyjny, mało upolityczniony, wreszcie ksiądz*⁴³. Wyrażano myśl, by nauczyciele interesowali się nie tylko dokonaniem ucznia w szkole, ale też jego życiem prywatnym, m.in. poprzez wizytowanie mieszkań i stancji⁴⁴. Powracał więc temat zaangażowania ideologicznego nauczycieli, wymiany kadr i szkoleń. Oczywiście wskazanie na winnych po stronie kadry dotyczyło głównie szkół podstawowych i średnich dziennych. W średnich wieczorowych dla dorosłych zwracano bardziej uwagę na dobór samych uczniów. Uważano, że nie powinien się w nich kształcić *element małowartościowy i klasowo obcy*⁴⁵.

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże, *Sprawozdanie z narady oświatowej warszawskiej z dnia 5 grudnia 1949 r.*

⁴⁰ Tamże, sygn. 237/XVII – 233, *Protokół z Krajowej Narady Aktywu Szkolnego ZMP*, 19 lutego 1950 r.

⁴¹ Tamże, sygn. 237/XVII – 45, *Sprawozdanie z narady oświatowej warszawskiej z dnia 5 grudnia 1949 r.*

⁴² Tamże, *Protokół z Wojewódzkiej Narady Oświatowej, Bydgoszcz 3 grudnia 1949 r.*

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże, *Protokół z wojewódzkiej narady oświatowej KW PZPR w Rzeszowie*, 3 grudnia 1949 r.

⁴⁵ Tamże, *Protokół z zebrania aktywu oświatowego PZPR w Łodzi*, 2 grudnia 1949 r.

Poza wskazywaniem błędów funkcjonujących w oświacie podawano też pomysły na to, co trzeba zrobić, aby szkoła jak najlepiej wykonywała dzieło kształtowania młodego pokolenia prawdziwych i oddanych komunistów. Na płaszczyźnie dydaktyki był to przede wszystkim lepszy dostęp do nowych podręczników i nowych programów kształcenia. Dyskutanci utyskiwali np., że ich brak *ułatwia reakcjonistom przeinaczanie intencji programów*⁴⁶. Powszechnie podnoszono, że wszystkie wykładane przedmioty powinny być przepojone duchem marksizmu⁴⁷, a pomoc w jak najlepszym wykonaniu tego zadania widziano w literaturze radzieckiej, o której sprowadzaniu i tłumaczeniu mówiono powszechnie. W ogóle podnoszono dążenie do zacieśnienia związku z ZSRR, jeden z inspektorów stwierdzał nawet, że *mało widać wpajania miłości do Związku Radzieckiego*⁴⁸. Proces ten miał być wsparty również nauką języka rosyjskiego. Gdy na naradzie w Olsztynie jeden z uczestników stwierdził, że *trzeba [...] skończyć z „angielską chorobą” w naszej szkole, a stworzyć młodzieży jak najlepsze warunki dla nauki języka rosyjskiego*, inny mówca powiedział, że *oczywiście każde dziecko powinno zapoznać się z językiem rosyjskim jako językiem przyjaciela, ale powinno także poznać język wroga, to jest język angielski*⁴⁹, co może było próbą ratowania nauki angielskiego w szkole. Natomiast w uchwale kończącej obrady w Lublinie stwierdzano, że *zachodzi konieczna potrzeba wydawania ilustrowanego tygodniowego lub dwutygodniowego pisma dla młodzieży szkolnej o młodzieży ZSRR*, a we wszystkich pismach już wychodzących więcej miejsca poświęcać Komsomołowi i organizacji Pionierów⁵⁰.

Dużą rolę w prawidłowym przebiegu edukacji słusznie dostrzegano już na etapie przedszkola, które uważano za jeden z najbardziej zaniedbanych fragmentów oświaty. Zdaniem wielu mówców brak należytej uwagi poświęconej wychowaniu najmłodszych sprawił, że jeszcze w wielu wypadkach przedszkola prowadzą zakonnice. W rezolucji podjętej w wyniku narady w Łodzi stwierdzano, że *dzieci należy otoczyć troskliwą opieką przez wykwalifikowane i politycznie uświadomione przedszkolanki. Rozpocząć w przedszkolu wpajanie w dzieci zasad socjalistycznej moralności i umiejętności kolektywnej współpracy*⁵¹. Ideałem miały być zapewne wzorce radzieckie. Na warszawskiej naradzie jedna z uczestniczek stwierdzała, że *za mało czujności wykazuje środowisko oświatowe i opowiedziała, jak w ZSRR żadne z dzieci nie chciało jej, jako nieznanym pokazać, gdzie leży ferma, tak wpojona została w nie czujność*⁵².

Metodą dalszej pracy i polepszenia jej efektów miała być oczywiście krytyka i samokrytyka. W zapale oddania się socjalistycznej idei padło nawet stwierdzenie,

⁴⁶ Tamże, *Sprawozdanie z narady oświatowej województwa warszawskiego z dnia 5 grudnia 1949 r.*

⁴⁷ Tamże, *Protokół z wojewódzkiej narady oświatowej KW PZPR w Rzeszowie*, 3 grudnia 1949 r.

⁴⁸ Tamże, *Protokół z zebrania aktywu oświatowego PZPR w Łodzi*, 2 grudnia 1949 r.

⁴⁹ Tamże, *Protokół z zebrania wojewódzkiego aktywu oświatowego*, Olsztyn 3 grudnia 1949 r.

⁵⁰ Tamże, *Uchwała podjęta na naradzie wojewódzkiego aktywu oświatowego PZPR w Lublinie*, 3 grudnia 1949 r.

⁵¹ Tamże, *Rezolucja narady aktywu oświatowego organizacji łódzkiej PZPR*, 3 grudnia 1949 r.

⁵² Tamże, *Sprawozdanie z narady oświatowej województwa warszawskiego z dnia 5 grudnia 1949 r.*

że *Partia ma obowiązek upominać, a nawet karać, bo Partia zastępuje nam rodziców i dlatego powinniśmy przyjmować krytykę i samokrytykę jako coś dobrego*⁵³.

Na podstawie przytoczonych wypowiedzi, które padły na naradach wojewódzkich zwołanych w celu przekazania wskazówek z III Plenum, obraz środowiska szkolnego w Polsce jest niejasny. Zniekształca go postawa przyjęta przez wyolbrzymiających bądź ukrywających pewne fakty uczestników (mówców), którzy albo drżeli ze strachu przed nową władzą, albo faktycznie zaślepiła ich nowa ideologia. Pewną rzeczą jest to, że sytuacja materialna oświaty była bardzo trudna, brakowało kadry, a opór społeczności szkolnej był ogromny. Możemy przyjąć, że praca ideologiczna w szkołach miała w tym czasie charakter w dużej części pozorny, podobnie jak zaangażowanie „partyjniaków” – raczej wymuszone niż spontaniczne⁵⁴.

Na taki właśnie grunt zaczęto wprowadzać zasady ogłoszone na III Plenum, które miały całkowicie zideologizować szkołę. W różnych sprawozdaniach często padały stwierdzenia bardzo podobne w wymowie do następujących słów wypowiedzianych w Szczecinie: *Grudniowa narada partyjna wojewódzkiego aktywu oświatowego, korzystając z wytycznych III Plenum KC PZPR i narady oświatowej w KC PZPR i oceniając dorobek ujawniła błędy i braki popełnione w zakresie pracy oświatowej i dopomogła ogółowi nauczycielstwa do przezwyciężenia błędów i poznania ich źródeł*⁵⁵(!). To właśnie wskazówki III Plenum „otwierały oczy” na dotychczasowe zaniedbania w szkolnictwie.

W celu zapoznania nauczycieli i wszystkich pracowników oświaty z nowymi wytycznymi Józef Kowalczyk zarządził zorganizowanie narad oświatowych – wzorem wojewódzkich – na pozostałych szczeblach administracji terenowej: powiatowych, miejskich, a nawet dzielnicowych w okresie ferii zimowych. Narady miały być poprowadzone przez przedstawicieli aktywu wojewódzkiego, którzy powinni dostosować wystąpienia do charakteru „terenu” i poprowadzić spotkanie w duchu krytyki i samokrytyki⁵⁶.

Spotkania takie oczywiście odbyły się, a ich przebieg, szczególnie ze względu na „uterenowienie” obrad, był z pewnością bardziej dramatyczny, co wynikało z podejmowania spraw personalnych. Na przykład na zebraniu nauczycieli, członków partii w Dzielnicy Ochota, II Sekretarz o nazwisku Rymuza stwierdził, że Komitet Dzielnicowy nie jest wystarczająco czujny, bo dopuszcza przynależność do partii nauczycielki Brzuskiej, która związana była przed wojną z obozem sanacyjnym. Obecny na spotkaniu sekretarz POP, do której należała oskarżona nauczycielka, bronił się, że nie można było nic w tej sprawie zrobić, ponieważ uzyskała ona pozytywną opinię pracy wystawioną prawdopodobnie przez bezpośrednią przełożoną – rów-

⁵³ Tamże, *Protokół z zebrania wojewódzkiego aktywu oświatowego*, Olsztyn 3 grudnia 1949 r.

⁵⁴ Potwierdzają to liczne wspomnienia nauczycieli, zawarte m.in. w zbiorze: *Na przełomie. Wspomnienia nauczycieli i uczniów z lat 1944-1956*, wybór i oprac. C. Król i M. Walczak, Warszawa 1994.

⁵⁵ AAN, Min. Ośw., sygn. 277, *Sprawozdanie KW PZPR w Szczecinie dotyczące szkolnictwa i działalności Kuratorium Okręgu Szkolnego Szczecińskiego*, 3 lutego 1950 r.

⁵⁶ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XVII – 46, *Pismo J. Kowalczyka do I Sekretarza Komitetu Centralnego PZPR (wzór) z 16 grudnia 1949 r.*

niez towarzyszkę – Janinę Strzelecką. Po oskarżeniu nauczycielki przez II Sekretarza i niejako potwierdzeniu jego zasadności przez przedstawiciela POP ostatecznie udzielono głosu Brzuskiej. Kobieta zaprzeczyła, jakoby miała jakiegokolwiek powiązania przed wojną z obozem sanacyjnym, przedstawiając swoją długą i trudną drogę w oświacie. Dowodziła, że jest córką ludowego nauczyciela i *pracowała w Płocku w referacie oświatowym w Radach Robotn.(icznych) Żołnierskich*. Pracowała w dzielnicy robotniczej, zdobywając środki materialne dla swoich wychowanków. Co więcej, *Ośmielała się krytykować faszystowską politykę „Beka” (!)* i wskazywała świadków, którzy mogą potwierdzić jej przedwzręśniowe dokonania. Źródła wszelkich zarzutów upatrywała w animozjach personalnych, które ktoś przeniósł na grunt polityczny. Sprawa nauczycielki Brzuskiej miała być rozpatrywana jeszcze raz⁵⁷, ale tendencja rozliczeniowa była, zdaje się, dość schematyczna: odtąd nie wystarczyło po prostu być w partii, należało udowodnić, że ma się prawo do niej należeć. Do prób wywindowania swojej pozycji przez wskazanie „wroga ludu” oraz wykorzystywania sytuacji dla rozliczeń dawnych krzywd dochodziło dość powszechnie⁵⁸.

Taki przebieg spotkań świadczył jednak o podnoszeniu wskaźników stosowania upragnionej czujności rewolucyjnej i spotykał się z większą aprobatą niż zebrania bez takich wystąpień. W sprawozdaniu z narad w powiatach województwa katowickiego ujemnie oceniano spokojny przebieg dyskusji, brak krytyki i samokrytyki przy równoczesnym wskazywaniu błędów popełnianych przez władze. Wizytujący naradę w samych Katowicach odniósł wrażenie, że *nauczyciele przybyli na naradę i zabierali głos w dyskusji tylko z obowiązku, formalnie, a nie z przekonania*⁵⁹.

Władze oświatowe nie przewidywały zbyt długiego okresu na wprowadzenie wytycznych III Plenum w podlegającym im środowisku. Już 5 marca 1950 r. odbyła się konferencja kuratorów okręgów szkolnych. Przed szerokim gronem przedstawicieli władzy, z ministrem oświaty Stanisławem Skrzeszewskim włącznie, sprawozdanie z działalności w ostatnich miesiącach złożyli przybyli w komplecie kuratorzy z całej Polski. Ich wypowiedzi odnosiły się do następujących zagadnień: wyniki nauczania i wychowania, polityka personalna, ideologiczne i zawodowe kształcenie nauczycieli. W drugim dniu konferencji zajmowano się rekrutacją młodzieży do szkół wyższych⁶⁰.

⁵⁷ Tamże, *Protokół z zebrania nauczycieli, członków Partii Dzielnicy Ochota, z dnia 15 stycznia 1950 r.*

⁵⁸ O tym, że „polowanie na czarownice” trwało, świadczy fakt, że na tym spotkaniu sprawa nauczycielki Brzuskiej nie była jedyną. Oto inny fragment cytowanego sprawozdania: *Ob. Łaganowski neguje przodującą rolę Polski wśród narodów słowiańskich. Tow. Buyno wstał zaatakowany przez obywatela Łaganowskiego za niepatriotyczną postawę za podkreślenie przodującej roli Związku Radzieckiego. Tow. Lamparski podkreśla wyraźnie szkodliwe zahamowanie ideologiczne dyrektora Łaganowskiego [...] itd. Tamże.*

⁵⁹ Tamże, *Sprawozdanie i ocena Powiatowych Narad Oświatowych, które odbyły się dnia 8 stycznia 1950 r. (województwo katowickie).*

⁶⁰ AAN, Min. Ośw., sygn. 48, *Protokół z konferencji Kuratorów Okręgów Szkolnych, przeprowadzonej w dniu 5 marca pod przewodnictwem Ministra Oświaty, dr. St. Skrzeszewskiego.*

Minister Skrzyszewski na początku przypomniał o tym, jak ważne jest zagadnienie polityki personalnej w oświacie, i pouczył, że należy podchodzić do niego zgodnie z założeniami III Plenum. Dodać należy jedynie, że pod pojęciem zmian personalnych krył się nie tylko odpowiedni dobór nauczycieli, o którym mowa poniżej, ale też całego aparatu oświatowego.

Ogólna tendencja rozliczeniowa panująca wśród kuratorów polegała na tym, że wychodzono od stwierdzenia braku polityki personalnej przed III Plenum. Dość zgodnie powtarzano slogan o „otwarcu oczu” na zakusy wroga i konieczności wyeliminowania „elementów” niesprzyjających nowemu systemowi. Kurator okręgu gdańskiego Stanisław Błasiński mówił wręcz, że dotąd popełniano błąd przedkładania kwalifikacji merytorycznych nad kwalifikacje polityczne i dopiero III Plenum nauczyło władze oświatowe *czytać życiorysy i widzieć wroga klasowego*. Skrytykował również *nieśmiałe i nierewolucyjne* przenoszenie i usuwanie nauczycieli o złej postawie ideologicznej. Donosił, że kuratorium ma już plan działania według nowych zasad⁶¹.

Kurator gdański należał do nielicznego grona na konferencji, które nie widziało, a przynajmniej nie wspomniało o jakichkolwiek problemach mogących wystąpić w związku z nową polityką personalną. Większość kuratorów, nie odejmując racji samej potrzebie wymiany kadr nauczycielskich, podkreślała niemożność jakichkolwiek ruchów w obsadzie ze względu na stały niedobór ludzi chętnych do pracy przy tablicy, a szczególnie brak wykwalifikowanych pedagogów. Dane na temat przygotowania do pracy w oświacie przywoływane przez kilku kuratorów były nadal porażające. Na przykład w okręgu szczecińskim niewykwalifikowane wychowawczynie przedszkolne stanowiły 88%, nauczyciele szkół podstawowych 49%, a nauczyciele szkół średnich 62%. Niemal równie źle było w okręgu pomorskim – odpowiednio 80, 30 i 58%. Nieco lepiej sytuacja przedstawiała się w okręgu gdańskim – 59, 24 i 31%.

Zdaniem kuratora białostockiego, Czesława Łojko, jakakolwiek polityka personalna nie była możliwa, gdy – jak w administrowanym przez niego okręgu – w szkołach średnich procent niekwalifikowanych nauczycieli sięga 70, przy czym w całym okręgu jest np. tylko dwóch wykwalifikowanych chemików. I nie był on odosobniony w tym twierdzeniu. Większość kuratorów zrzucała brak realizowania wymaganej polityki kadrowej na brak chętnych do wykonywania zawodu nauczyciela. Kurator szczeciński donosił, że od września w samym Szczecinie odeszło do innych zawodów 37 nauczycieli, a w całym okręgu szkolnym aż 171. Nagminnie zdarzały się też ucieczki przeszkolonych już pracowników administracji szkolnej⁶² do pracy w rozbudowujących się zakładach przemysłowych, gdzie zarobki były o wiele lepsze.

Oprócz tego, że oświata cierpiała na permanentny brak rąk do pracy, inny problem stanowiła nadal niska jakość pracy wykonywanej przez zatrudnionych nauczycieli, obserwowana z punktu widzenia potrzeb komunistycznego nauczania. Kurato-

⁶¹ Tamże.

⁶² Tamże.

rzy wyjaśniając źródła tej sytuacji, czasem szkicowali obraz tej grupy zawodowej na swoim terenie, wskazując na konsekwencje niedawnych wydarzeń. Na przykład kurator okręgu wrocławskiego Andrzej Jasiński wspominał, że w 1945 i 1946 r. na zawiadywane przez niego terytorium napływali ludzie wartościowi, czyli *pionierzy postępu i polskości*, ale obok nich pojawiły się też osoby *skompromitowane politycznie i moralnie, nasyłano agentów imperialistycznego wywiadu, przychodziły elementy zbrodnicze, jak gestapowcy lub ich konfidenci*. Mówca wyjaśniał, że UB dokonało wprowadzić już wielu aresztowań, ale sytuacja nadal wymagała wnikliwej obserwacji⁶³.

Kurator wrocławski dokonał też opisu nauczycieli, którzy aktualnie, można powiedzieć po wstępnej weryfikacji, pracują w zawodzie. Podzielił ich na dwie grupy: jedną, do której należały osoby przybyłe z ziem wschodnich II Rzeczypospolitej, i drugą – nauczycieli młodych. Pierwszych podzielił na pracujących rzetelnie w nowym duchu i na tych, którzy trwając wciąż na *wewnętrznej emigracji*, przystają raczej do obozu wroga. Natomiast grupę młodych nauczycieli uszeregował według kwalifikacji. Stwierdzał, że ci, którzy ukończyli Liceum Pedagogiczne, są z reguły słabo przygotowani merytorycznie i nie dość twardzi ideologicznie, dlatego tak często uciekają do lepiej płatnych zawodów. Lepszej charakterystyki doczekali się nauczyciele niekwalifikowani, którzy dostatecznie wypełniali swoje obowiązki w pracy, a nawet zdarzały się wśród nich jednostki wybitne, przerastające osiągnięciami wykwalifikowanych kolegów⁶⁴, czyli zapewne bardziej oddane systemowi. Kurator wyodrębnił też nauczycieli przeważających w szkołach średnich, wykształconych jeszcze przed wojną – określił ich jako działaczy endeckich lub sanacyjnych, którzy wciąż wyznają zasadę apolityczności szkoły, zaś sytuację w przedszkolach pod względem zaangażowania politycznego pedagogów jako jeszcze gorszą niż w szkołach.

Jednak mimo fatalnej sytuacji wynikającej z braku nauczycieli niektóre kuratoria od grudnia 1949 r. zdążyły już podjąć pewne ruchy personalne. Przykładem może być sprawozdanie kuratora pomorskiego Czesława Skopowskiego. Wprawdzie określił on dotychczasowe działania jako nie dość planowe i niekonsekwentne, ale pochwalił się pewnymi osiągnięciami. Mimo że dane nieco wykraczają poza przyjęte ramy tematu, zacytuję całość wypowiedzi kuratora na ten temat: *Zwolniono lub odwołano ze stanowisk dyrektorów szkół średnich ogóln[okształcących] 31 osób, w Zakł[adach] K[sztalcenia] N[nauczycieli] 4 dyrektorów, a w państw[owych] domach dziecka – 3 kierowników – za brak wyrobienia zawodowego, ideologicznego, niedołęstwo, prawicowe i klerykalne nastawienie, niewłaściwy stosunek do współczesności itp. Wydalono ze służby 11 osób (10 nauczycieli i woźny) z powodu przyjęcia na terenie G[eneralnego] G[ubernatorstwa] II grupy niem[ieckiej] listy nar[odowościowej], za należenie do nielegalnych organizacji, za uprawianie czynów nierządnych i za współpracę z faszystami. Na emeryturę przeniesiono 180 osób*⁶⁵.

Skala przetasowań i selekcji była więc poważna. Pokreślić tu należy, że rozpoczęły się jeszcze przed III Plenum, ale od grudnia akcja „przesiewania” grona peda-

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Tamże.

gogenicznego stała się obowiązkowa i planowa, choć niektórych jej wynik zaskoczył. Kurator okręgu warszawskiego podając, że w roku szkolnym 1949/50 w Zakładach Kształcenia Nauczycieli odsunięto z powodu niedostatecznej postawy ideologicznej i częściowo niewystarczających kwalifikacji 27% nauczycieli, dodał, że odsetek ten przekroczył znacznie plany. Mimo to uznał, że polityka personalna idzie tu najlepiej. Co do szkół średnich, zapowiedział dokonanie przeglądu poprzez wizytację i analizę akt personalnych nauczycieli oraz sporządzenie dokładnego planu pracy w dziedzinie polityki personalnej w szkołach powszechnych – realizowanego pod nadzorem kuratorium⁶⁶.

Władze zdawały sobie sprawę, że osiągnięcie zamierzonych celów w oświacie musi poprzedzić nie tylko wymiana nauczycieli, ale i całego aparatu kontrolującego i kierującego szkołą. Plan był bardzo ambitny. Przy ogromnych brakach kadrowych i wszelkich innych zakładano, że już w roku 1950 zakończy się *proces przekształcania kadr oświatowych na bojowe kadry oświaty socjalistycznej*⁶⁷. Biorąc pod uwagę ówczesną zasadę obowiązkowego wykonywania wszelkich, nawet najbardziej irracjonalnych planów, nie dziwi fakt, że uciekano się do poszukiwania różnych źródeł kandydatów. Cennymi nabytkami byli młodzi aktywiści z ZMP, którzy – określani jako *element klasowo nam bliski, rewolucyjny i bezkompromisowy w stosunku do wroga klasowego na odcinku szkolnym* – byli pożądanymi na stanowiskach dyrektorów i we władzach oświatowych⁶⁸.

Problem wymiany kadr, który miał być załatwiony niemal „od ręki”, okazał się więc znacznie trudniejszy do pokonania. Usunięcie niewygodnych osób było w miarę łatwe do przeprowadzenia, ale zastąpienie ich nowymi – już trudniejsze. W lipcu 1950 r. kierownik Wydziału Oświaty PWRN w Poznaniu, składając sprawozdanie ze stanu oświaty na podlegającym mu terenie, stwierdzał, że polityka personalna nadal pozostawia wiele do życzenia: jest prowadzona za mało energicznie, tolerowani są nauczyciele obojętni i *pozornie lojalni*, a na stanowiskach inspektorskich toleruje się *ludzi reżimu sanacyjnego*. Zapowiadał, opierając się na wskazaniach III i już IV Plenum, *odmłodzenie kadr i zerwanie z przesadnym kultem fachowości*⁶⁹.

W dążeniu do celu tasowano nauczycieli, biorąc pod uwagę wiele czynników, które mogą wpłynąć na ich pracę. Na przykład prognozy zatrudnienia i plan przemieszczeń nauczycieli w Łódzkiem wyglądał w kwietniu 1950 r. następująco: *W roku bieżącym z Liceów Pedagogicznych otrzymamy 600 absolwentów, więc przyznaczonych etatów nie obsadzimy nawet w połowie [...]. Młodych absolwentów nie możemy dać na wieś, bo albo się zdemoralizują albo zniechęcą do pracy bez opieki i pomocy. Nastąpią więc przeniesienia nauczycieli starych na wieś – młodych absolwentów do miasta. Część dobrych nauczycieli naszych PZPR-owców ze szkół podstawo-*

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ Tamże, sygn. 722, *Perspektywy oświaty na rok 1950*.

⁶⁸ Tamże, sygn. 48, *Protokół z konferencji Kuratorów Okręgów Szkolnych, przeprowadzonej w dniu 5 marca pod przewodnictwem Ministra Oświaty, dr. St. Skrzyszewskiego*.

⁶⁹ Tamże, *Protokół z dwudniowej Konferencji Kierowników Wydziałów Oświaty Prezydii WRN i MRN m. st. Warszawy i Łodzi, 24-25 lipca 1950 r.*

wych będziemy starać [się] przenieść do szkół średnich, po ukończeniu kursu 5-0 miesięcznego⁷⁰.

Nauczycieli traktowano więc wyłącznie jako wykonawców poleceń. Przenoszono ich, nie licząc się choćby z przerwaniem prowadzonego przez nich procesu dydaktycznego. Reakcja na nową sytuację była różna, ocena postawy pedagogów przedstawiona na omawianym spotkaniu zapewne musiała wpasowywać się w konwencję ówczesnych wypowiedzi. Na pewno zdarzały się zarówno szkoły, gdzie z różnych względów zaangażowanie ciała pedagogicznego w kształtowanie socjalistycznej rzeczywistości było większe, jak i takie, w których wyniki przedstawiały się niezadowolająco. Wpływ na ocenę sytuacji miało też zaangażowanie ideologiczne oceniającego. Można odnieść wrażenie, że niektórzy kuratorzy po prostu zbywali temat nauczycieli, koncentrując się na sprawach np. materialnych, natomiast dla innych była to sprawa priorytetowa.

Duża grupa nauczycieli z pewnością nie poddała się łatwo i bezwarunkowo nakazom nowych władz, choć biorąc pod uwagę zapal, z jakim przystąpiono do zmian, i surowe kary za jakiegokolwiek odstępstwa od wytyczonej drogi, można było się spodziewać całkowitego podporządkowania. Przed częścią grona pedagogicznego stało rzeczywiście trudne zadanie utrzymania się w pracy mimo braku zgody na upolitycznienie szkoły. Nadal odnotowywano niechęć do pojawiających się w szkole nauczycieli – „partyjniaków” oraz z reguły bardzo słabe zaangażowanie ideologiczne, nawet młodych, świeżo wykształconych pedagogów.

Pewny wyznacznik „poddania się” systemowi stanowiła przynależność do partii, choć, jak wiadomo, nie był to ostateczny wskaźnik przyjętej postawy. Jednakże w pierwszych miesiącach 1950 r. ta sprawa nie przedstawiała się najlepiej, a w jednym z dokumentów czytamy nawet, że *skład klasowy i polityczny nauczycielstwa nie uległ poważniejszym zmianom w porównaniu z okresem przedwojennym. Istniejący skład socjalny nauczycielstwa, a zwłaszcza skład socjalny aparatu administracji nie zapewnia realizacji zadań wychowawczych szkoły*⁷¹. Dane na temat upartyjnienia w oświacie dalekie były od komunistycznego ideału monolitu ideologicznego. Kurator szczeciński podawał w marcu 1950 r., że w szkołach podstawowych upartyjnienie sięga 52%, natomiast w szkołach średnich ogólnokształcących – 57%. Uznawał to za wynik niezły, martwiąc się bardziej o administrację oświatową, w której ze względu na brak wykwalifikowanych osób chętnych do pracy utrzymywano zbyt wielu niezwiązanych z partią pracowników. Dlatego kurator prosił ministerstwo o pozwolenie na obsadzanie wolnych stanowisk *ludźmi bez dodatkowych kwalifikacji zawodowych, a pewnych pod względem politycznym*⁷².

⁷⁰ Tamże, sygn. 59, *Protokół z odprawy instruktorów propagandy w dniu 4 kwietnia 1950 r.*

⁷¹ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XVII – 60, *Uchwała Egzekutywy Komitetu Łódzkiego PZPR w sprawie wyników nauczania w szkolnictwie podstawowym, średnim ogólnokształcącym i zawodowym oraz zadania organizacji partyjnych w walce o wychowanie kadr budowniczych socjalizmu.*

⁷² AAN, Min. Ośw., sygn. 48, *Protokół z konferencji Kuratorów Okręgów Szkolnych, przeprowadzonej w dniu 5 marca pod przewodnictwem Ministra Oświaty, dr. St. Skrzyszewskiego.*

W retoryce komunistycznej wszystko musiało zmienić się „od ręki”. Wygłaszane frazesy o wspólnym marszu, przewadze „nowego” nad „starym”, sprawiały wrażenie, jakby faktycznie sukces gonił sukces, a zwycięstwo nowych idei było nie tylko przesądzone, ale też zaakceptowane, a nawet oczekiwane przez większość środowiska oświatowego. Tymczasem z zaprezentowanych dokumentów wyłania się – prawdopodobnie mimo woli mówców – obraz szkoły zastraszonej, pogrążonej w chaosie wywołanym przez odgórne, często absurdalne próby natychmiastowych zmian. Wytyczne, jakie zapadły na III Plenum, na pewno wpłynęły na kształt oświaty, jak i wszelkich innych dziedzin życia. Zagadnienia kształtowania kadr i rewolucyjnej czujności na długi czas stały się dla zarządzających oświatą takimi samymi priorytetami jak np. programy nauczania.

Bibliografia

Materiały archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Zespół: Komitet Centralny PZPR – Wydział Oświaty, sygnatury: 237/XVII – 2 oraz 28, 45, 46, 60, 233

Zespół: Ministerstwo Oświaty, sygnatury: 48 oraz 59, 277, 722

Opracowania

Chmielewski W.J., *Kształcenie nauczycieli w okresie ideologizacji szkolnictwa (1944-1956)*, Warszawa 2006

Edukacja w warunkach zniewolenia i autonomii (1945-2009), pod red. nauk. E. Gorloff, R. Grzybowski, A. Kołakowski, Kraków 2010

Hejnica-Bezwińska T., *Zarys historii wychowania (1944-1989) (oświata i pedagogika pomiędzy dwoma kryzysami)*, Kielce 1996

III Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (11, 12, 13 listopada 1949 r.), Warszawa 1949

Jabłoński H., *III Plenum KC PZPR*, „Głos Nauczycielski” 1949, nr 24

Kormanowa Ż., *Zagadnienia demokratycznej przebudowy szkolnictwa*, „Nowe Drogi” 1947, nr 4

Kryńska E.J., Mauersberg S.W., *Indoktrynacja młodzieży szkolnej w Polsce w latach 1945-1956*, Białystok 2003

Mauersberg S., *Nauczyciel wobec indoktrynacji komunistycznej w latach 1947-1956*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2004, nr 3-4

Mauersberg S., *Reforma szkolnictwa w Polsce 1944-1948*, Wrocław 1974

Mauersberg S., Walczak M., *Szkolnictwo polskie po drugiej wojnie światowej*, Warszawa 2005

Mielczarek F., *Ideologiczno-polityczna indoktrynacja nauczycieli w Polsce w latach 1945-1956*, Opole 1997

Na przełomie. Wspomnienia nauczycieli i uczniów z lat 1944-1956, wybór i oprac. C. Król i M. Walczak, Warszawa 1994

Szuba L., *Polityka oświatowa państwa polskiego w latach 1944-1956*, Lublin 2002

Wierzbicki M., *Młodzież w PRL*, Warszawa 2009

Wierzbicki M., *Związek Młodzieży Polskiej i jego członkowie. Studium z dziejów funkcjonowania stalinowskiej organizacji młodzieżowej*, Warszawa 2006

Wołoszyn J.W., *Szkoła jako instrument politycznej legitymizacji władzy partii komunistycznej w Polsce (1944-1989)*, Lublin 2015

Summary

Polish education between 3rd and 4th Plenum of the Central Committee of the Polish United Workers' Party (November 1949-April 1950)

The aim of the article is to present the situation in the Polish schools at the time when people suspected of opposition against the government were being eliminated from social life by the decisions made at the 3rd Plenum of the Central Committee of the Polish United Workers' Party. Teachers' profession was badly affected due to persecutions first by the German occupants, then by the Union of Soviet Socialist Republics, and finally by the Polish security agencies. Due to the opinion-forming character of their work, teachers were constantly under close surveillance by the authorities who aimed to transform schools into „factories” of new socialist society. The employment policy in the education system suffering from shortage of teachers conducted according to the guidelines of 3rd Plenum was difficult but fulfilled immediately with officially shown enthusiasm. It is that moment when teachers' ranks were being „straightened out” often in spite of common sense that became the subject of this article. The image of the school i.e., teachers, students and their mutual relationships, was created on the basis of the reports of meetings that were taking place from the beginning of December 1949 to April 1950 at different levels of the education system where possibilities and ways of implementing new regulations and the progress of the process were discussed. Those reports are kept in the records of the Education Department of the Central Committee of the Polish United Workers' Party and the Ministry of Education in the Archives of Modern Records in Warsaw.

